

Amerykańskie drony na Morzu Śródziemnym

31 lipca 2014

Kreta może już wkrótce stać się bazą wypadową dla amerykańskich dronów bojowych, które będą miały za zadanie prowadzić walkę z terrorystami działającymi w pobliżu Morza Śródziemnego. Wszystko jednak zależy od decyzji władz Grecji.

Jeszcze niedawno Stany Zjednoczone miały w planach odwrócić się od Europy, Bliskiego Wschodu i rejonu Morza Śródziemnego i zamiast nich skupić się na nowym światowym centrum, czyli Azji Południowo-Wschodniej i na nowym arcycyrywału Chinach. Zamiast tego jednak ostatnie wydarzenia w Iraku, Syrii (powstanie Islamskiego Państwa Syrii i Lewantu) oraz na Ukrainie sprawiły, że największe światowe mocarstwo musiało ponownie zwrócić się w tą stronę świata.

Jak podaje grecki serwis TOVIMA władze amerykańskie zwróciły się do rządu w Atenach z prośbą o zgodę na umieszczenie pewnej liczby dronów na terenie wyspy Krety. Według aktualnych planów miałyby one tam pozostać na okres od sześciu do dwunastu miesięcy. Być może słowo „prośba” nie jest w tym przypadku odpowiednie, gdyż jak twierdzi portal USA próbują naciskać na Grecję od stycznia by ta w końcu wyraziła zgodę na stacjonowanie dronów. Sprawę wydają się przeciągać w czasie przede wszystkim wiceprezydent Evangelos Venizelos i minister obrony Dimitris Avramopoulos.

Flota UAV ma być jednym z kluczowych narzędzi do prowadzenia działań wojennych i wywiadowczych w okolicach Morza Śródziemnego, przede wszystkim zaś w Syrii, Palestynie i Libanie, czyli krajach najbardziej obecnie zagrożonych atakami terrorystycznymi i będących często głównym zapleczem organizacji ich dokonujących. Sama Grecja również postrzegana jest jako jeden z potencjalnych celów ataków, jednak władze w

Atenach oczekują, że w zamian za udzielenie pomocy w stworzeniu bazy UAV otrzymają jakąś formę pomocy wojskowej bądź też same drony pomogą zwalczać nielegalną imigrację.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)